



niedziela

głos z Torunia

NR 31 (815) • J • ROK LIII • 1 VIII 2010 • TORUŃ

W NUMERZE:

Rekolekcje w Piekietku – dla ministrantów i lektorów

Świadkowie Miłości w drodze – echo ze Wzgórza bł. Matki Marii

Uczynić siebie szczęśliwym... – rozmowa z o. Piotrem Podrazą



Wyrusza

Piesza Pielgrzymka z Torunia na Jasną Górę

Ks. Wojciech Miszewski

Początek sierpnia to czas, który od lat rezerwujemy sobie na niepowtarzalne przeżycia, jakie niosą rekolekcje w drodze. W dzisiejszym świecie jest wiele propozycji spędzenia letniego urlopu. Ciągłe jednak wielu z nas chce go przeżyć na pielgrzymce, bo mimo fizycznego umęczenia nigdzie tak człowiek duchowo nie odpocznie, jak właśnie na pielgrzymce. Tutaj także poprzez intensywną modlitwę, słuchanie Słowa Bożego i ducha prawdziwego braterstwa tak bardzo uczymy się żywej wiary, którą potem

chcemy przenosić w codzienność naszego życia.

Bieżący rok duszpasterski uwarunkowuje nas na dawanie świadectwa miłości w duchu wiary chrześcijańskiej. Miłość bowiem jest w centrum naszej religii. „Gdybym miłości nie miał – uczy św. Paweł – byłbym niczym” (1 Kor 13,2). Według nauki Apostoła, „miłość jest więzią doskonałości” (Kol 3,14), czyli naszej świętości. Ponieważ Bóg jest miłością, najbardziej stajemy się podobni do Niego przez miłość. Na pytanie, jakie jest najważniejsze przykazanie, Jezus odpowiada krótko i zdecydowanie: „Będziesz miłował”.

Na pielgrzymkowych znaczkach i plakatach towarzyszą nam szczególnie świadkowie miłości i miłosierdzia: Jan Paweł II i bł. Matka Teresa z toruńskiego pomnika „Błogosławieni miłosierni”. Realizowali oni swoje powołanie w tak różnych miejscach i środowiskach, a jednak byli sobie niezwykle bliscy.

Ojciec Święty nauczał, że Kościół powinien miłosierdzie Boże wyznawać w całej prawdzie. To miłosierdzie trzeba także głosić. Jan Paweł II został nazwany Papieżem Bożego miłosierdzia. „Kościół stara się również czynić miłosierdzie ludziom przez ludzi, widząc w tym nieodzowny warunek zabiegów o lepszy,

bardziej ludzki świat dnia dzisiejszego i jutrzejszego (...). Człowiek dociera do miłosiernej miłości Boga, do Jego miłosierdzia o tyle, o ile sam przemienia się wewnętrznie w ducha podobnej miłości w stosunku do bliźnich” (Jan Paweł II, „Dives in misericordia”).

Matka Teresa z Kalkuty twierdziła, że współczesny świat bardziej niż chleba głodny jest miłości. „Bez miłości życie, praca, rodzina, wspólnota, społeczeństwo, wszystko jest niedoskonałe i bez sensu, niejasne i mroczne, tymczasowe i prowizoryczne, niepewne i próżne”.

dokończenie na str. VII

Rodzina Radia Maryja na Jasnej Górze

Jak ważna jest rola Radia Maryja, mogli przekonać się wszyscy obecni w sobotę i niedzielę (10-11 lipca) na Jasnej Górze. Słów wdzięczności wobec katolickiego głosu w naszych domach nie szczędzili uczestnicy 18. już pielgrzymki do Jasnogórskiej Pani. Bp Stefan Regmunt, pasterz Kościoła zielonogórsko-gorzowskiego, przewodniczący niedzielnej Eucharystii, podkreślił w homilii, że Radio Maryja jest głosem odzyskanej przez Polaków wolności.

Spotkanie Rodziny Radia Maryja na Jasnej Górze pod hasłem: „Jesteśmy świadkami Miłości” rozpoczęło się w sobotni wieczór Mszą św. pod przewodnictwem bp. Edwarda Frankowskiego z diecezji sandomierskiej. – Wszyscy tu obecni chcemy być świadkami Miłości, dlatego chcemy budzić i podtrzymywać solidarność narodu polskiego. Czyni to Radio Maryja już od 18 lat – rozpoczął homilię bp Edward Frankowski. Zaznaczył, że w tym roku Rodzina

Radia Maryja spotyka się z Matką i Królową w czasie szczególnie trudnym: w 70. rocznicę ludobójstwa katyńskiego, przychodzimy tutaj po katastrofie smoleńskiej, po klęsce powodziowej i w obliczu niemniej groźnej powodzi, bo wzbierają fale rozszalałego libertynizmu. Ta katastrofa obudziła solidarność narodu zatroskanego o losy Ojczyzny – mówił kaznodzieja. Bp Frankowski przypomniał uroczystość beatyfikacji ks. Jerzego Popiełuszki. O godz. 21 Rodzina Radia Maryja zgromadziła się przed cudownym wizerunkiem Matki Bożej Częstochowskiej. Rozważanie apelowe poprowadził o. Tadeusz Rydzik, dyrektor Radia Maryja.

W pielgrzymce Rodziny Radia Maryja na Jasną Górę uczestniczyli bliscy tych, którzy zginęli 10 kwietnia pod Smoleńskiem. – My wszyscy tutaj obecni chcielibyśmy oddać się w szczególną opiekę Matce Bożej, prosić Ją o ukojenie naszych serc o złagodzenie naszego bólu – mówi-

ła Małgorzata Wassermann, córka pośła Zbigniewa Wassermanna – Po 3 miesiącach od tej katastrofy, od odejścia naszych ukochanych, odnosimy takie wrażenie, że władzom naszego kraju nie do końca zależy na wyjaśnieniu przyczyn ich śmierci – dodała. Apel tych rodzin – Stowarzyszenia Rodzin Katyni 2010 – odczytała dr Jadwiga Gosiewska, matka tragicznie zmarłego pośła Przemysław Gosiewskiego. – Stowarzyszenie będzie działać bardzo konsekwentnie i stanowczo, będzie domagać się skrupulatnego, uczciwego śledztwa w celu wyjaśnienia przyczyn katastrofy.

W niedzielnej Mszy św. uczestniczyło 13 księży biskupów. Eucharystii przewodniczył bp Stefan Regmunt. W homilii Ksiądz Biskup zaznaczył m.in., że powstała wspólnota, którą nazwano Rodziną Radia Maryja, stanowi rękojmię wolności. – Trzeba z nią być w dobrej i złej doli. Nie pozwalaj, aby dyskredytowano i to dzieło obrażano. Przyczyniać się do jego doskonalenia, aby było zawsze miejscem dialogu ze społeczeństwem, przestrzenią budowania dobra i przekazywania Bożej prawdy.

Tradycyjnie Rodzina Radia Maryja ze swego spotkania wystosowała telegram do Benedykta XVI. Odczytał go dr inż. Antoni Zięba. W liście Rodzina Radia Maryja podziękowała Papieżowi za kanonizację abp. Zygmunta Szczęsnego Felińskiego oraz beatyfikację ks. Jerzego Popiełuszki. – Pan Bóg w odpowiednim czasie daje nam znaki przez swoich świętych i błogosławionych. Staramy się te znaki odczytać i rozumieć. Potrzebne są one Polsce właśnie teraz. Tragiczna katastrofa polskiego samolotu pod Smoleńskiem i śmierć tak wielu osób – z prezydentem Rzeczypospolitej Polskiej Lechem Kaczyńskim na czele – ofiarnie służących Polsce, a także zaraz potem katastrofalna powódź, nawiedzająca znaczne obszary kraju, wywoływały ból i żal. Jedynie modlitwa do Pana Boga oraz ufność w Miłosierdzie Boże pomagały nam wszystkim z nadzieją spoglądać w przyszłość. Tę nadzieję podtrzymywały również słowa Waszej Świątobliwości o solidarności i łączności w modlitwie przekazane nam po tych bolesnych wydarzeniach. Dodawały nam one otuchy – napisano w telegramie.

JEDNYM ZDANIEM

MSZA ŚW. DLA GŁUCHONIEMYCH

17 lipca osoby głuchonieme spotkały się na Mszy św. w parafii pw. św. Antoniego na toruńskich Wrzosach. Tym razem była to Msza św. ślubna Natalii Rudkiewicz i Mariusza Pietrzaka zaangażowanych w duszpasterstwo głuchoniemych.

Kolejne powakacyjne spotkanie osób głuchoniemych odbędzie się 4 września. O godz. 9.45 zostanie odprawiona Msza św. w języku migowym. Wcześniej, o godz. 9.30, będzie okazja do skorzystania z sakramentu pokuty. Po Mszy św. odbędzie się spotkanie w salce parafialnej.

Ks. Dariusz Żurański

KIERUNEK JASNA GÓRA

Konkurs Fotograficzny „Niedzieli”

Termin nadsyłania prac konkursowych – do 1 września 2010 r.

Redakcja zaprasza fotografików amatorów do udziału w V Edycji Konkursu Fotograficznego „Kierunek: Jasna Góra 2010”. Konkurs adresowany jest do pielgrzymów i świadków pielgrzymowania na Jasną Górę. Jego celem jest promowanie idei pielgrzymowania do miejsc świętych i dokumentowanie fenomenu pielgrzymowania na Jasną Górę.

Prace konkursowe (3 fotografie), z dopiskiem:

Konkurs „Kierunek: Jasna Góra 2010”, należy nadsyłać do 1 września 2010 r. pod adresem redakcji Tygodnika Katolickiego „Niedziela”, ul. 3 Maja 12, 42-200 Częstochowa lub e-mailem: kierunekjasnagora@niedziela.pl.

Do zgłoszonych prac musi być dołączona metryczka zawierająca imię i nazwisko autora, adres zamieszkania, numer telefonu lub adres poczty elektronicznej.

Na autorów najciekawszych zdjęć czekają atrakcyjne nagrody: aparaty fotograficzne, pielgrzymki do sanktuariów, plecaki, śpiwory oraz albumy, przewodniki i inne nagrody książkowe.

Uroczystość rozdania nagród odbędzie się 16 października 2010 r. (sobota), w rocznicę wyboru sługi Bożego Jana Pawła II na Stolicę Piotrową, w auli Redakcji „Niedzieli”.

Nagrodzone zdjęcia będą opublikowane na łamach „Niedzieli” i na stronie internetowej naszego tygodnika: www.niedziela.pl.

Więcej informacji: Anna Cichobłazińska, tel. +48 (34) 369-43-39, e-mail: anna.cichoblazinska@niedziela.pl.

Regulamin Konkursu Fotograficznego „Kierunek: Jasna Góra 2010” i poprzednie edycje konkursu można przeczytać i obejrzeć w serwisie pielgrzymkowym „Niedzieli”,

link do strony – <http://pielgrzymowanie.niedziela.pl>.

Zapraszamy

Niech modlitwa różańcowa nas jednoczy

Pod przewodnictwem biskupa toruńskiego Andrzeja Suskiego 5 sierpnia, czwartek, w Sanktuarium Matki Bożej Śnieżnej w Lisewie odbędzie się zjazd Żywego Różańca Diecezji Toruńskiej.

Program spotkania:

godz. 9 – nauka pieśni
godz. 10 – Msza św. pod przewodnictwem Księdza Biskupa
godz. 12.15 – przerwa na poczęstunek
godz. 13 – Droga Krzyżowa i zakończenie pielgrzymki.
Na uroczystości zaprasza ks. prał. dr Gerard Gromowski, który wielokrotnie podkreśla, że „z różańcem w ręku pokonamy zło, wytrwamy w dobru i za przyczyną Najświętszej Maryi Panny uprosimy sobie i bliźnim błogosławieństwo Boże”.

Pielgrzymka do Ziemi Świętej

Parafia św. Antoniego w Toruniu zaprasza na pielgrzymkę do Ziemi Świętej w dniach 9-16 października. Koszt 3300 zł.
Informacje i zapisy: Biuro parafialne, ul. św. Antoniego 4, 87-100 Toruń, tel. (56) (610-22-40, e-mail: antoni@diecezja.torun.pl).
Oprac. ks. Dariusz Żurański

Neoprezbiter Jerzy

13 czerwca w parafii pw. św. Małgorzaty w Płużnicy wierni przeżywali Mszę św. prymicyjną o. Jerzego Cieciorę. Po nowicjacie i studiach w Wyższym Seminarium Ojców Paulinów na Skałce w Krakowie otrzymał święcenia kapłańskie z rąk abp. Stanisława Nowaka 29 maja w Kaplicy Matki Bożej na Jasnej Górze.

Parafia przygotowywała się do Mszy św. od dłuższego czasu. Na uroczystość przybyli wierni i rodzina o. Jerzego. Proboszcz ks. kan. Roman Stefanowski, witając przybyłych, wyraził radość, że to właśnie z tej wspólnoty parafialnej „Pan powołał robotnika do pracy w swojej winnicy”. W przygotowanie liturgii zaangażowały się

dzieci i młodzież pod kierunkiem katechetek. Młodzież przygotowała spektakl słowno-muzyczny. Wśród składających życzenia byli m.in. przedstawiciele Akcji Katolickiej i Rady Duszpasterskiej. O. Jerzy, dziękując, nie krył radości i wzruszenia z faktu, że Bóg obdarzył go godnością kapłańską.

Ks. Roman Stefanowski



ARCHIWUM PARAFII

Msza św. prymicyjna o. Jerzego Cieciorę

Ewangelizacja na ulicach miast

Czy miejscem głoszenia Dobrej Nowiny powinny być tylko świątynie? – W żadnym wypadku – odpowiadają członkowie ruchu. – Idziemy wszędzie tam, gdzie są ludzie – dodają. Na początku lipca trafili do Chełmży i Chełmna. Z gitarami i megafonami chodzą ulicami miast, organizują koncerty i przedstawienia na rynkach i parkingach osiedli, idą do chorych w szpitalach, do domów opieki, więzień. Trafiają na targowiska, plaże i do dyskotek. Chodzą nawet od drzwi do drzwi i zapraszają na koncerty ewangelizacyjne.

Kim są i jak to robią?

Pustynia Miast to jedna z inicjatyw Salezjańskich Wspólnot Ewangelizacyjnych, która powstała 17 lat temu. Jej głównym celem jest pogłębianie wiary młodzieży oraz ewangelizacja wszystkich, których uczestnicy napotykają na swej drodze. To odpowiedź młodych na wezwanie Jana Pawła II do nowej

ewangelizacji. W ok. 40 wspólnotach rozrzuconych po całej Polsce młodzi spotykają się co tydzień na tzw. spotkaniach formacyjnych. W czasie wakacji chętni wyjeżdżają na rekolekcje, zabierają kolegów i koleżanki. – Namówił nas katecheta ks. Łukasz i pojechaliśmy. Jest wspaniale – tak podsumował czas rekolekcji Martyna Weber i Paulina Radke z Torunia.

W tym roku rekolekcje zaczęły się w Aleksandrowie Kujawskim. – Przez 3 dni miały charakter zamknięty – mówi salezjanin ks. Michał Malek. – Był wtedy czas na wyjaśnienie o co w tym wszystkim chodzi, na integrację, dobranie i zgranie poszczególnych zespołów zadaniowych. Potem były dwie ewangelizacje w tym mieście. Następnie ponad 100-osobowa ekipa młodzieży została podzielona na dwie grupy, które wysłano do Chełmży i Chełmna. Tam młodzi na rynkach i placach przeprowadzili ewangelizację. – To coś zupełnie innego niż udział w niedzielnych

Mszach św. – mówi Monika Natchewicz z Lubicza. – Takie zaangażowanie pomaga nawiązać z Bogiem osobistą relację i dzielić się żywą wiarą z innymi.

Jak wygląda ewangelizacja?

W tych małych miastach przeżyli ją ci wszyscy, którzy mieli okazję uczestniczyć w takich niecodziennych wydarzeniach. Najczęściej popołudniowa ewangelizacja jest poprzedzona marszem niewielkiej grupy z megafonem, która śpiewem i słowem zachęca do uczestnictwa. Druga ekipa odwiedza mieszkania w pobliżu miejsca ewangelizacji i zaprasza na spotkanie. – Nie jesteśmy żadną sektą – na wstępie wyjaśnia ks. Dariusz Presnal, założyciel Pustyni Miast. – Jesteśmy katolikami, wierzymy w Boga i zaprosił nas tu Ksiądz Proboszcz.

Na początku młodzież śpiewa kilka piosenek. Żwawo i głośno przegrywają muzycy. Do tańca i zabawy przyłączają się dzieci. Ich rodzice, dziadkowie i dorośli stoją w pewnej odległości. Inni przyglądają się z okien i balkonów. – Najszybciej da się nawiązać kontakt z dziećmi, dlatego mówimy do nich, ale odpowiednie treści trafiają też do słuchających nas dorosłych – mówi ks. Michał. Do wyobraźni mocno przemawiają teatralne scenki odgrywane przez młodzież. Do każdej z nich jest dołączony komentarz kapłana. W czasie każdej ewangelizacji młodzi mówią świadectwa o tym, jak Bóg zmienił ich życie. To bardzo wymowny przekaz. Wielu słuchaczy identyfikuje się z ich słowami, odnajdując w nich podobieństwo do swojego życia. Pojawiają się łzy, wzruszenie. Pojawia się też nadzieja. To dobre podłoże do modlitwy na

zakończenie, do rozmów o życiu i Jezusie.

Następnie jest czas na herbatkę z Bogiem. Młodzież biorąca udział w rekolekcjach Pustyni Miast nie ponosi żadnych opłat. Organizując tę formę spotkania księża oszczędzają przez cały rok, żeby opłacić autokary i noclegi w szkołach. Jeśli trzeba – kupują jedzenie, napoje. Często dostają od napotkanych ludzi coś do jedzenia, są zapraszani na obiad lub kolację. – To okazja, żeby porozmawiać o Bogu, jednak tylko wtedy, jeśli gospodarze sami poruszą ten temat. Nie robimy nic na siłę. Można przecież świadczyć postawą – wyjaśnia ks. Malek.

Eucharystia na wydmach...

Młodzi świadkowie Jezusa ewangelizowali również w Świeciu. Jak co roku, zakończenie rekolekcji miało miejsce na wydmach w Łebie. Autokarami dotarli w nocy do Łeby, przeszli 9 km do wydm i tam o wschodzie słońca została odprawiona Msza św. na usypanym z piasku ołtarzu. – To symboliczne zakończenie na takiej polskiej pustyni – mówi ks. Dariusz.

Następnie powstają nowe wspólnoty w miastach. Pokłosiem ewangelizacji w Chełmży i Chełmnie będą być może nowe wspólnoty Pustyni Miast. Często powstają tam, gdzie odbywały się ewangelizacje. – W Chełmnie zgłosiło się chyba 8 osób, chcą one tworzyć taką wspólnotę – mówi Krzysztof Górski z Chełmna, który przyłączył się do dalszej ewangelizacji Pustyni Miast. – Jakież osoby też zgłosiły się w Chełmży – dodaje ks. Dariusz.

Więcej informacji na temat Pustyni Miast można znaleźć na stronie: www.swe.pl. **Krzysztof Nowicki**



Ewangelizacja w Chełmży



W oczekiwaniu na pokonanie kolejnej przeszkody

Rok temu płynęli Czarną Hańczą i Kanałem Augustowskim, pokonując w ciągu 6 dni ok. 100 km. W tym roku poprzeczka została podniesiona jeszcze wyżej: 7 dni, ponad 140 km i Brda – rzeka stawiająca kajakarzowi o wiele większe wymagania. W dniach 28 czerwca – 5 lipca ok. 30 ministrantów i lektorów z różnych parafii naszej diecezji przeżyło spływ kajakowy na trasie Nowa Brda – Gostycyn – Nogawica. Jak przed rokiem, organizatorem spływu był ks. Sławomir Witkowski, ojciec duchowny z toruńskiego seminarium duchownego. Pomocą służyli mu ks. Jakub Maciejko, diakon Sebastian, klerycy Michał, Paweł i Miłosz, 2 ratownicy oraz 2 ojcowie rodzin. Na wodzie spływem dowodził p. Grzegorz – prawdziwa skarbnica doświadczeń, bynajmniej nie tylko wodniackich...

REKOLEKCJE

Tomasz Strużanowski

Zgodnie z intencją organizatora był to czas nie tylko fizycznego odpoczynku, lecz także duchowych ćwiczeń, które miały temat przewodni: „Pismo Święte w moim życiu”. Kapłani każdego dnia sprawowali Eucharystię (zgodnie z niepisaną tradycją za ołtarz służyły odwrócone do góry dnem kajaki) i czekali na penitentów z posługą w sakramencie pojednania. Podczas południowego postoju kapłan, kleryk lub świecki głosili katechezę poświęconą aspektom obecności i znaczeniu Słowa Bożego w życiu chrześcijanina, po której następowała rozmowa w małych grupach prowadzona przez animatorów. Dopełnieniem duchowych przeżyć była codzienna, wspólnotowa modlitwa wieczorna.

Każde rekolekcje to szansa duchowego rozwoju, ożywienia, przemiany. Jaką szansę otrzymali uczestnicy spływu? Przede wszystkim wielokrotnie usłyszeli, że Pismo Święte to księga żywa, nieporównywalna z jakąkolwiek inną książką, zawierająca słowo, które Pan Bóg zechciał skierować do człowieka, aby przyjąć mu z pomocą. Słowo Boże jest żywe, to znaczy zdolne rzucić światło na różne życiowe sytuacje i skłonić człowieka do konkretnej odpowiedzi. Z tego wynika postulat, aby w katolickim domu Pismo Święte

nie było „odkurzane” 2 razy w roku: w Wigilię Bożego Narodzenia i w dniu kolędy, lecz systematycznie czytane i rozważane. Głoszący konferencje podzielili się świadectwem ze swego życia, opowiadając o tym, jak Słowo Boże kształtuje ich codzienne wybory i ile wysiłku kosztuje ich bezwarunkowe zawierzenie Bogu, który przemawia do nich na kartach Biblii. W niejednym przypadku było widać zdziwienie, że Pismo Święte to nie szacowny zabytek, lecz aż tak bardzo „żywcowa” księga... Chłopcy usłyszeli też zachętę do oparcia na Słowie Bożym codziennej modlitwy, tak aby stawała się ona coraz bardziej dojrzała i nie ograniczała się do przedstawiania Panu Bogu listy życzeń, lecz prowadziła ku postawie uważnego nasłuchiwania, co Bóg mówi do mnie, do poszukiwania Jego woli – a wszystko po to, aby trafnie odczytać życiowe powołanie.

Właśnie „powołanie” to słowo, które podczas rekolekcji przewijało się bardzo często. Prowadzący nie próbowali młodym niczego narzucać czy sugerować; mówili o pięknie powołania do życia w małżeństwie i kapłaństwie, akcentując, że zawsze na plan pierwszy musi się wybić sprawa podstawowa: wierność wobec usłyszanego od Boga zaproszenia.

Rekolekcje okazały się wspaniałą szkołą modlitwy. Serce się radowało, gdy młodzi stopniowo przełamywali wstyd, skrzepowanie, onieśmienie



Kapłani każdego dnia sprawowali Eucharystię (zgodnie z niepisaną tradycją za ołtarz służyły odwrócone do góry dnem kajaki) oraz czekali na penitentów z posługą w sakramencie pojednania

ZDJEŃCA: TOMASZ STRUŻANOWSKI

E W PIEKIEŁKU

i coraz odważniej własnymi słowami formułowali intencje modlitewne. Ks. Sławomir położył duży nacisk na modlitwę dziękczynną jako szczególnie trafnie oddającą prawdę o naszej relacji z Bogiem.

A poza tym... Cóż – spływ okazał się wspaniałą przygodą, w której chłopcy mogli posmakować, co to znaczy być prawdziwym mężczyzną. U wielu z nich spontanicznie objawiła się gotowość niesienia pomocy potrzebującym; otworzyli szerzej oczy i dostrzegli, że ktoś obok nie radzi

Spływ był przygodą. Chłopcy otworzyli szerzej oczy i dostrzegli, że ktoś obok potrzebuje pomocy

sobie z rozbiciem namiotu, ze spuszczeniem kajaka na wodę, ze zbyt ciężkim wiosłem czy wszechobecnymi komarami. Prawdziwą szkołą odpowiedzialności (nie zawsze zaliczoną na „szóstki”, bo tego trzeba się po prostu nauczyć) stały się codzienne dyżury w kuchni (oznaczało to skrócony o pół godziny sen) oraz nocne warty. Jak wszędzie, tak i podczas spływu okazało się, że posłuszeństwo jest towarem deficytowym, co przejawiało się chociażby kolizjami na ciasnych odcinkach rzeki, gdy przegradzające ją pnie drzew wymagały zachowania odpowiednich odstępów

między kajakami. O nieposłuszeństwie wobec ostrzeżeń starszych, bardziej doświadczonych i wynikającym z niego zwiększonym zużyciu panthenolu już nawet nie wspomnę...

Osobnym polem przymiarki do męskości był spory fizyczny wysiłek. Kajaki nie są najodpowiedniejszym środkiem transportu dla lalusiów i nieraz trzeba było dużo samozaparcia, by – nie zważając na ból – uparcie pracować wiosłami. Chłopcy otrzymali też lekcję współdziałania i trzeba przyznać, że o ile pierwszego dnia (a odcinek był niełatwy) machali wiosłami jak cepami, o tyle pod koniec spływu stanowili już zgrane, poruszające się szybko i sprawnie załogi.

A rzeka była przepiękna. Raz kręta, z dużą liczbą zwalonych drzew, kiedy indziej wiała się leniwie wśród łąk i pól, zaś miejscami przepływała przez jeziora, na których trzeba było się nieźle natrudzić, aby odszukać przesmyk i wskoczyć na nowo w jej nurt.

Młodzi dysponują niespożytymi siłami... Choćby nie wiadomo jak zmęczeni, tuż po przycumowaniu do brzegu na nocleg i rozbiciu namiotów w „cudowny” sposób regenerowali siły, by toczyć iście homeryckie boje w piłkę nożną (tu wszystkich pogrążyli chłopcy z parafii Grażawy) i siatkówkę (w oficjalnym meczu kadra triumfowała 3:1). Dopełnieniem sportowych emocji były sms-owe meldunki od najbliższych z rezultatami

meczów na mistrzostwach świata w piłce nożnej. Tylko raz uczestnicy spływu mieli dostęp do telewizji, by obejrzeć na żywo klęskę Argentyny w pojedynku z Niemcami.

Nie zabrakło przeżyć niezwykłych. Do takich niewątpliwie należy zaliczyć poranną pobudkę o 3.30 i wyruszenie w trasę godzinę później. Nagrodą za zerwanie się z posłań o tak niehumanitarnej porze był niezapomniany widok mgły spływającej jezioro Witocznym, przez którą mozolnie przebijało się wschodzące słońce. W porannym blasku przemierzającym z oparami unoszącymi się nad powierzchnią wody, kajaki prujące fale jeziora jawiły się jako coś nierzeczywistego. Niezapomniane przeżycia...

A tytułowe Piekiełko? To po prostu nazwa kilkukilometrowego odcinka Brdy, który pokonywaliśmy ostatniego dnia. Rzeka płynie tu wąskim, bystrym nurtem, ściśnięta przez wysokie brzegi porośnięte lasem. Chwilami nabiera wręcz górskiego charakteru – co rusz przegradzają ją zwalone drzewa, wśród których koron trzeba tak kluczyć, aby nie poddać się wyjątkowo silnemu prądowi, bo wówczas woda przypiera kajak do pnia i wywrotka gotowa. Tym razem rzeka była łaskawa (albo kajakarze aż tak wprawieni) i obyło się bez kąpieli. Raz jeszcze okazało się, że kiedy człowiek żyje blisko Pana Boga, to diabeł nawet w Piekiełku nie taki straszny. □



Kto śpiewa podwójnie się modli



Droga Krzyżowa odprowadzana w plenerze

Z Bogiem zawsze jest cudownie

W dniach od 6 do 13 lipca dzieci ze scholi z parafii pw. św. Antoniego wypo-
czywały w Bysławku, w Borach
Tucholskich. Inicjatorem wyjazdu
był ks. Rafał Bochen. Dla dzieci sio-
stry ze Zgromadzenia Sióstr Miło-
sierdzia św. Wincentego à Paulo
(na czele z s. Katarzyną, której
 optymizm udzielał się wszystkim)
 zorganizowały „Wincentyńskie
 wakacje z Bogiem”. Każdego dnia
 o godz. 8 czekała na uczestników
 atrakcja w postaci porannej gim-
 nastyki, którą prowadziły siostry
 postulantki. Mimo dość wczesnej
 pory, wszyscy z radością wstawa-
 li. Dzieci zostały podzielone na
 grupy i miały za zadanie nazwać
 się, wymyślić piosenkę, wystąpić
 przed innymi grupami. Rozmawiały
 o założycielach zgromadzenia – św.
 Wincentym à Paulo i św. Ludwi-
 cie de Marillac. Dzięki wspaniałej
 pogodzie był czas na plażowanie

nad jeziorem. S. Katarzyna zorga-
 nizowała także ognisko i dyskotekę.
 Atrakcją była wizyta w JuraParku
 w Solcu Kujawskim. Tam dzieci
 podziwiały dinozaury i, mimo że
 nie były one prawdziwe, bały się
 do nich podejść. Po obejrzeniu tych
 wielkich stworzeń czekała wszy-
 stkich przejażdżka kolejką górską
 i szaleństwa na placu zabaw.

Były to wakacje z Bogiem i dlate-
 go nie zabrakło codziennej Euchary-
 stii. Przed każdą Mszą św. mali śpie-
 wacy pod kierunkiem opiekunów
 przygotowywali repertuar; w ten
 sposób nauczyli się wielu nowych
 pieśni, które zapewne zaprezentują
 po wakacjach w kościele św. Anto-
 niego w Toruniu. Przeżyciem dla
 kolonistów była Droga Krzyżowa
 odprowadzana w plenerze.

Wyjazd był cudownym czasem
 zbliżenia się do Boga i ukochania
 Go tak szczerze i prosto, jak potrafi
 tylko dziecko; ukochania Go w za-



Wizyta w JuraParku

bawie i na modlitwie. Jedni nazwa-
 ten wyjazd rekolekcjami, inni obo-
 zem, a jeszcze inni koloniami, ale
 to nieistotne. Najważniejsze jest to,

że zrobiliśmy coś wszyscy razem
 i zaprosiliśmy Pana Boga, a z Nim
 zawsze jest cudownie.

Natalia Brzuszczak

Studium Muzyki Kościelnej Diecezji Toruńskiej

Studium Muzyki Kościelnej Diecezji Toruńskiej

im. G.G. Gorczyckiego ogłasza nabór na rok szkolny 2010/2011.

Nauka w studium odbywa się na dwóch kierunkach: organista, kan-
 tor. Kandydaci w dniu inauguracji winni przedstawić następujące
 dokumenty:

1. Podanie
2. Opinię księdza proboszcza
3. Świadectwo maturalne (jeżeli nie ma, to ostatnio uzyskane
 świadectwo szkolne)
4. Ewentualny dyplom lub świadectwo szkoły muzycznej
5. 3 zdjęcia oraz wpłacić 100 zł.

Wspomniane dokumenty można też przysłać pod adresem:

Studium Muzyki Kościelnej Diecezji Toruńskiej

Kuria Diecezjalna Toruńska

ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń.

Inauguracja roku odbędzie się 11 września, w sobotę, o godz. 9 w sie-
 dzibie Studium Muzyki Kościelnej Diecezji Toruńskiej w Toruniu przy
 ul. Jodłowej 13 (Rubinkowo I). Dodatkowe informacje można uzyskać
 na stronach: www.studiumorganistowskie.diecezja.torun.pl, www.muzyka.diecezja.torun.pl bądź u dyrektora studium: tel. 603-943-694.

Ks. dr Mariusz Klimek

Dyrektor Studium Muzyki Kościelnej

ŚWIADKOWIE MIŁOŚCI W DRODZE

W sierpniu bez względu na pogodę ożywają się polskie drogi. Świadkowie Miłości z sercami pełnymi ważnych intencji zamieniają spokój wakacyjnego wypoczynku na ofiarny trud wędrowania, bo – jak powiedziała bł. Matka Maria Karłowska: „Miłość wymaga czynu!”. Gdzie można doświadczyć tylu czynów prawdziwej miłości, jak na szlaku codziennego, wytrwałego pielgrzymowania, gdzie ludzie są dla siebie prawdziwie braćmi i siostrami? Pielgrzymka – jak mówi definicja – to indywidualna lub zbiorowa wędrówka do miejsc świętych podjęta z pobudek religijnych. Motywem trudu pielgrzymowania może być wdzięczność, pragnienie zadośćuczynienia lub prośba o konkretne łaski, co często jest związane z ofiarowaniem jakiegoś wotum.

Chrześcijańskie pielgrzymowanie nie sięga czasów starożytnych. Już wtedy nawiedzano miejsca związane z życiem i działalnością Pana Jezusa, gdyż głęboko zakorzenione było przekonanie o wyjątkowym duchowym znaczeniu bezpośredniego kontaktu z miejscami i pamiątkami po Chrystusie. Zwykle łączyło się to z przystąpieniem do sakramentów, modlitwą i trudem wędrowania. W ten sposób pielgrzymowanie stało się jedną z ważnych praktyk religijnych chrześcijan. Dalszy rozwój ruchu pielgrzymkowego przyniósł tradycję nawiedzania sanktuariów związanych z kultem Matki Bożej, a także świętych Pańskich, co często łączy się z uczczeniem ich relikwii.

W Polsce centrum pielgrzymkowym jest Jasna Góra. Pielgrzymowanie na Jasną Górę sięga początków tego sanktuarium. Piesze pielgrzymki są znaną cechą polskiego katolicyzmu. Trwają one najczęściej kilka lub kilkanaście dni i stanowią swego rodzaju rekolekcje w drodze, w których ważnym elementem jest dawanie świadectwa połączonego z wymagającą ofiary miłością bliźniego. Dlatego dla świadków Chrystusa jest to wyjątkowo odpowiednia przestrzeń. Bł. Matka Maria Karłowska mówi: „Nie możemy samolubnie ukrywać Jezusa w sobie – musimy Go dawać innym! Stójmy więc przy boku Maryi, zawsze gotowi na ofiary, jakich Bóg od nas zażąda!”.

Na miano wiernego jasnogórskiego pielgrzyma zasłużył sobie sługa Boży Jan Paweł II. Już od wczesnej młodości był żywo związany z Jasnogórską Królową Polski, do której wielokrotnie przybywał. Ojciec Święty powtarzał: „Nie lękajcie się!”, „Musicie być mocni mocą wiary!” – to jest dla nas jakby ojcowska zachęta do podjęcia pielgrzymiego trudu, który przecież ma swe źródło w żywej wierze, bo – jak mówi bł. Maria Karłowska – „Tylko wiara może nas wprowadzić na drogę prawdziwej Miłości!”.

Jak wyglądała sprawa pielgrzymowania u naszej Błogosławionej z Jabłonowskiego Wzgórza? Ona sama opowiadała siostronom pasterkom, że pierwszą pielgrzymkę odbyła już w łonie mamy Eugenii Karłowskiej, która udała się do Cudownego Pana Jezusa Ukrzyżowanego w Kcyni, aby uprosić szczęśliwe narodziny swego 11. dziecka. Do tego sanktuarium mama wielokrotnie prowadziła później małą Marysię. Matka Maria zachowała zdjęcie krzyża z Kcyni w swoich cennych pamiątkach. W początkach apostołatu nawiedzała wraz ze swymi wychowankami cudowny obraz Matki Bożej Nieustającej Pomocy we farze poznańskiej i uczyła dziewczęta, jak powierzać Matce Bożej trudne sprawy. Zachęcała: „Do Maryi uciekaj się w każdym smutku, w każdym ucisku jako do niezawodnej Pocieszycielki strapiionych”. Maria Karłowska odbyła też pielgrzymkę do Krakowa, gdzie modliła się, leżąc krzyżem przed Panem Jezusem Ukrzyżowanym w kaplicy na Wawelu, tzw. czarnym krucyfiksie królowej Jadwigi, któremu powierzyła swój apostołat i początkujące Zgromadzenie Sióstr Pasterek od Opatrzności Bożej. Najprawdopodobniej w tej samej podróży przybyła też do Matki Bożej Częstochowskiej. W późniejszym czasie do jednej z opracowanych przez siebie koronek włączyła wezwanie: „W Tobie, Maryjo, Królowo Polski, pokładam nadzieję – niech nie będę zawstydzoną na wieki!”.

Matka Maria nie pozostawiła wprawdzie konkretnej zachęty do odbywania pielgrzymek, ale powiedziała wyraźnie: „Trzeba postępować krok w krok za Kościołem świętym, Matką naszą, i modliła



BEATA PECHYKURA

Pielgrzymowanie na Jasną Górę sięga początków tego sanktuarium. Piesze pielgrzymki są znaną cechą polskiego katolicyzmu. Stanowią rekolekcje w drodze, w których ważnym elementem jest dawanie świadectwa połączonego z wymagającą ofiary miłością bliźniego

się: Dziękuję Ci, mój Boże, żeś mi pozwolił narodzić się córką Kościoła świętego!” – a pielgrzymowanie jest przecież drogą Kościoła.

Lud Boży jest ludem pielgrzymującym. Bł. Maria Karłowska mówi: „Całe nasze życie na tej ziemi jest pielgrzymowaniem ku niebieskiej ojczyźnie, dokąd nas powołuje Ojciec nasz i gdzie nas oczekuje”. Przyjdzie taki dzień, że utrudzony pielgrzym dojdzie do celu swej najdłuższej drogi, której wszystkie ziemskie pielgrzymki są symbolem i znakiem, ale nie będzie to już piękne sanktuarium na tej ziemi, lecz właśnie najpiękniejszy dom Ojca, a wotum, jakie tam złoży, to będzie jego dusza. Oby Chrystus Miłosierny rozpoznał w pielgrzymie świadka swej Miłości i otworzył mu bramy nieba, bo – według słów Matki Marii – „Niebo zdobywają tylko ci, którzy walczą, cierpią i dają dowód posiadania prawdziwej cnoty!” – czyli są w życiu świadkami Miłości w różnej postaci i w różnych okolicznościach. Obyśmy wszyscy po ziemskim pielgrzymowaniu tam się spotkali.

Oprac.

S. Gaudiosa Czesława Dobrska CSDP

**Siostry Pasterki
od Opatrzności Bożej
zapraszają do Sanktuarium
bł. Marii Karłowskiej
w Jabłonowie Pomorskim
e-mail: m.karlowska_xl@wp.pl
www.pasterki.diecezja.torun.pl**

Wyrusza Piesza Pielgrzymka...

dokończenie ze str. 1

Skąd brali siły, by zawojować świat miłością? „Moim sekretem jest Jezus. Jego wielka miłość do nas, ludzi, modlitwa, medytacja, codzienna godzinna adoracja Najświętszego Sakramentu, śluby zakonne”. Matka Teresa czyniąca wielkie dobro zawsze mogła liczyć na wsparcie Ojca Świętego. Jan Paweł II powiedział o niej: „Matka Teresa z pełnym oddaniem poświęciła swoje życie ubogim, odrzuconym, trędowatym, bezdomnym, potrzebującym dzieciom i tym, którym brakuje matczynej miłości. Daje nieustannie świadectwo mocy braterskiej przyjaźni, przyczyniając się tym do ludzkiego i społecznego postępu”.

Tak Matka Teresa realizowała swoją drogę do świętości. Do swoich sióstr mówiła: „Naszym powołaniem jest powołanie do świętości, to znaczy do bycia całkowitymi świadkami Boga wobec ludzi – wobec wszystkich ludzi”. Takiego świadectwa chcemy się uczyć właśnie na pielgrzymce, idąc za „Błogosławionymi miłosiernymi”.

**Ks. Wojciech Miszewski
Kierownik Pieszej Pielgrzymki
z Torunia na Jasną Górę**

NA PIELGRZYMKOWYM SZLAKU

Uczynić siebie szczęśliwym...

Z o. Piotrem Podrazą CSsR rozmawia Helena Maniakowska

HELENA MANIAKOWSKA: – Jakie były pierwsze kroki redemptorystów w tej rybackiej wiosce?

O. PIOTR PODRAZA CSsR: – Redemptoryści w Rowach byli mniej więcej od 30-40 lat. Na początku stały tu zwykłe baraki, które służyły jako letnia przystań dla zakonników chcących wypoczywać nad morzem. Z czasem baraki niszczały, więc redemptoryści zmuszeni przez władze gminy rozpoczęli starania o wybudowanie nowego domu, w którym znalazłoby się miejsce do godnego wypoczynku zarówno dla zakonników, jak i ludzi świeckich. Tak też w 2003 r. rozpoczęto przygotowania. Dopiero w połowie 2009 r. można było przygotowywać się na przyjęcie gości. Od początku dom wpisał się w mentalność mieszkańców i gości jako dom „z kaplicą i zakonnikami”.

– Kiedy został poświęcony dom SCALA i czy gościł znanych ludzi Kościoła?

– Dom SCALA został poświęcony przez biskupa pelplińskiego Jana Bernarda Szlagę 1 października 2008 r. Do chwili obecnej nasz dom odwiedzili ludzie, którzy chcą wypoczywać i odbudować swoje życie zarówno duchowe, jak i fizyczne. A naszymi gośćmi byli: bp Bernard Szlaga, o. Ryszard Bożek – prowincjał Warszawskiej Prowincji Redemptorystów wraz z Radą Prowincjalną Warszawskiej Prowincji Redemptorystów, ks. prał. Jan Gierałtowiec, ks. prał. Stanisław Foltyn.

– Co znaczy nazwa SCALA?

– Nazwa pochodzi od miejscowości we Włoszech k. Neapolu, gdzie powstało Zgromadzenie Redemptorystów założone przez św. Alfonsa M. Liguoriego. Skala w języku polskim to podziałka, również schody, drabina, a w muzyce uszeregowany pod względem wysokości zbiór dźwięków, a więc droga do góry. Jednak dla niektórych czasem to będzie droga pod górę. Dziś człowiek jest zabiegany, zagoniony, ciągle w biegu, dlatego my proponujemy w SCALI drogę odnowy ducha i ciała. Nasz dom ma służyć ludziom, aby tutaj przebywając – jak powiedział Ksiądz Biskup podczas poświęcenia: „niech odnawia się duch, a ciało nabiera oczekiwanej mocy”. Dom jest własnością SCALI Sp. z o.o. utworzonej przez podmiot kościelny, jakim jest Zgromadzenie Najświętszego Odkupiciela. Znajduje się 200 m od morza, przy jednym z głównych przejść na plażę. Dodatkowe informacje o walorach SCALI, teoretycznym założeniu rekolekcji zdrowotnych można przeczytać na stronie: www.scala-rowy.pl. Kontakt: e-mail: biuro@scala-rowy.pl, ul. Nadmorska 6, 76-212 Rowy, tel. 693-642-834 i (59) 814-18-03.

– Czy i jak można podsumować roczną działalność SCALI?

– Pierwszy rok działalności ośrodka to czas wchodzenia na rynek domów wypoczynkowych, wakacyjnych i rekolekcyjnych. Choć z trudnościami, z każdym miesiącem wychodzimy ku ludziom, przygotowując dla nich różne atrakcje i udogodnienia. Przez ten rok odbyły się: rekolekcje kapłańskie, zjazd przełożonych wszystkich domów zakonnych redemptorystów w Polsce, zabawa sylwestrowa, turnusy wypoczynkowe, rekolekcje w duchu redemptorystów z kuracją zdrowotną. Ważnym dla wielu jest fakt, że na miejscu mamy dodatkowo restaurację z domowymi i smacznymi posiłkami. W cenie pobytu jest całonocna opieka lekarska, diagnozowanie błędów żywieniowych i ustalenie planu dietoterapii, spotkania z psychologiem, a za dodatkową opłatą:



O. Piotr Podraza CSsR przy wejściu do domu w Rowach

masaże, sauna, basen, wypożyczenie roweru i rejs po morzu.

– Jakie są plany na najbliższy czas?

– Planujemy rekolekcje z kuracją zdrowotną. Ważne jest podejście całościowe – człowiek, czyli ciało i duch, a w zdrowym ciele zdrowy duch. Proponujemy zatem przywracanie zdrowia przez naukę właściwego żywienia, diagnozę stanu zdrowia i zagrożenia chorobami cywilizacyjnymi, leczenie zatrucia organizmu na skutek stresu i nieprawidłowego sposobu odżywiania oraz odnowę ducha, by odzyskać w sobie na nowo dobro, pokój, radość i zdrowie. Życie niesie wiele szans, nie można więc go zmarnować. Co zatem zrobić, by dobrze przeżyć swoje życie? Odpowiedź jest prosta: Uczynić siebie szczęśliwym. Człowiek może być tak naprawdę szczęśliwy tylko wtedy, gdy odkryje zdolność swego serca, które powołane jest, aby kochać. Dlatego celem pobytu jest utrwalenie lub odzyskanie na nowo pokoju, dobra, radości i zdrowia – a to wszystko ma swoje źródło w sercu człowieka. Powołaniem chrześcijanina jest „szukanie tego, co w górze” – to nie przychodzi łatwo. Żywa obecność Boga pośród nas, modlitwa, dialog i otwarcie na drugiego człowieka we wspólnocie rekolekcyjnej, zdrowe i właściwe odżywianie, ruch na świeżym powietrzu wpływają korzystnie

na oczyszczenie organizmu z toksyn dnia codziennego, a dla potrzebujących skutecznie wpływają na odchudzanie. Wszystko to dokonuje się w dobroczynnym klimacie polskiego morza. Rekolekcje z kuracją zdrowotną – tu chodzi o wykorzystanie owoców diety oczyszczającej dla procesów nowej formy ewangelizacji, która przyjmuje u nas formę leczenia i odnowy całego człowieka, opierając się na 3 fazach. Dobro uwolnione z pomocą Słowa Bożego, życie we wspólnocie rekolekcyjnej, często zagłuszone, zakurzone przez nas przez naszą materialno-zmysłową naturę, oraz czysto intelektualne momentami i egoistyczne patrzeć na świat, to dobro zaczyna rozlewać się w naszych sercach potężnym strumieniem łaski: wiary, nadziei i miłości. Leczy to w konsekwencji nasze umęczone dusze i ciała.

Nadal planujemy kolejne rekolekcje kapłańskie, wczasy rodzinne i indywidualne, a także wypoczynek w zorganizowanej grupie. Niewątpliwą atrakcją będzie Boże Narodzenie i Sylwester z przeżyciem duchowym, a sezon zamkniemy rekolekcjami wielkopostnymi i Triduum Paschalnym w 2011 r. Na miejscu jest kaplica. Istnieje możliwość rozmowy z kapłanem, a przede wszystkim korzystania z sakramentów. Zapraszamy serdecznie! □

głos z Torunia
niedziela

Ks. dr Dariusz Żurański
(redaktor odpowiedzialny)
współpraca: Joanna Kruczyńska
ul. Łazienna 18, 87-100 Toruń
tel. (56) 622-35-30 w. 39
fax (56) 621-09-02
e-mail: torun@niedziela.pl
Dyżury: od poniedziałku do piątku
w godz. 9-13
Redakcja częstochowska:
Beata Pieczykura
tel. (34) 369-43-38